

10 największych zagrożeń w piaskownicy



Zima powoli odchodzi w zapomnienie i zbliżający się pierwszy dzień kalendarzowej wiosny daje nam nadzieję, że wkrótce zjawi się i ta prawdziwa. Ileż w końcu można gnuśnieć w domu (bo a to smog, a to choróbska, a to siarczasty mróz) i zakładać na siebie i dziecko milion warstw niczym w *Shreku*? Ja w każdym razie długo już tak nie pociągnę. Jednak wraz z wiosną place zabaw się zapełnią, huśtawki rozbujają, drabinki ugną pod ciężarem, a piaskownice... No właśnie. W piaskownicach, poza naszymi dziećmi, zamieszkają też inni lokatorzy.

Warto ich poznać i wiedzieć, jak się przed nimi ustrzec. Jasną rzeczą jest, że nie będziemy ich omijać szerokim łukiem i nie powstrzymamy młodocianych wielbicieli piasku przed wpadnięciem do niego, ubrudzeniem się w nim od stóp do głów, zbudowaniem i zburzeniem zyliona babek i zamków, i „zjedzeniem” kolejnego piaskowego pączka. Ale dobra zabawa to jedno, a świadomość zagrożeń drugie i może nam ona pomóc w zminimalizowaniu ryzyka

przejęcia z piasku i od rówieśników niechcianych prezentów.

Pierwsze pięć najpopularniejszych zagrożeń, którymi są pasożyty zamieszkujące piaskownice, pozwolę sobie przytoczyć dzięki grafice Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Dlaczego warto dbać o piaskownicę?



- Piaskownice są bardzo dobrym miejscem zabaw dla dzieci niestety - biorąc pod uwagę stan sanitarny i porządkowy placów zabaw - mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia.

Poprzez glebę mogą szerzyć się choroby zakaźne i pasożytnicze. Wszystkie te choroby możemy zaliczyć do kręgu chorób „brudnych rąk”.

- Wiele z chorób wywołują organizmy znajdujące się w środowisku w postaci jaj, robaków, mogących przetrwać w glebie kilka, a nawet kilkanaście lat.

Jaja pasożytów z trudem wnikają do głębszych warstw gleby i pozostają w łatwo dostępnej wierzchniej warstwie podłoża.



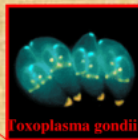
Giardia

Lamblioza jest najczęściej spotykana u dzieci w wieku 2 – 5 lat. Wywołuje ją pierwotniak zwany lamblia intestinalis, który zamieszkuje przewód pokarmowy. OBJAWY: przewlekłe biegunki lub zaparcia, apetyt na słodczyce.



Owsik

Owsik jest robakiem pasożytniczym, kolejno zasiedlającym jelito cienkie, jelito grube, a następnie jelito ślepe. OBJAWY: świąd w okolicy odbytu, zgrzytanie zębami, nerwowość, brak apetytu, bóle brzucha.



Toxoplasma gondii

Toxoplazmozę przenoszą kotowate. Pasożyt za swoje lokum wybiera mięśnie oraz mózg. OBJAWY grypopodobne: gorączka, powiększone węzły chłonne.



Tasiemiec

Tasiemiec lokalizuje się w mózgu, wątrobie, płucach, mięśniach i kościach. OBJAWY wynikają z umiejscowienia się torbieli np. ból głowy, zanik kości, niedodma w płucach.



Glista

Glista ludzka/psia/kocia przenoszona jest przez min. owady, psy, koty. Bytuje w jelicie cienkim. OBJAWY: niedrożność jelit, osłabienie, bóle głowy, rozdrażnienie, reakcje alergiczne.

Nie są to niestety wszystkie niespodzianki, które możemy tam spotkać. Zagłębiając się w kolejne artykuły na ten temat wypisałam sobie pięć kolejnych, mniej oczywistych, a równie często spotykanych chorób, które mogą być wynikiem wizyty w piaskownicy bez zachowania środków ostrożności.

Wszawica

Tak jak człowiek dorosły w komunikacji miejskiej, tak dziecko w piaskownicy ma kontakt z wieloma osobnikami ludzkimi blisko stłoczonymi na jednej małej przestrzeni. Mogłoby się wydawać, że choroba ta dotyczy osób nie utrzymujących higieny, czy zaniedbanych. Otóż nie. Wszy mogą pojawić się **na każdej**

głowie, bez względu na długość czy czystość włosów. Głównym **objawem** ich obecności jest swędzenie, które sprawia, że dziecko drapie się w głowę zarówno w ciągu dnia, jak i przez sen. Łatwo również zaobserwować wszy lub ich larwy we włosach i na grzebieniu, częstym objawem są również powiększone węzły chłonne. **Leczenie** polega na zastosowaniu szamponu z dodatkiem dimetykonu (syntetycznego oleju silikonowego) i, co ważne, powinno ono objąć całą rodzinę.

Bakterie e coli

Escherichia coli to bakterie, które każdy z nas posiada w swoim układzie pokarmowym jest to zupełnie normalne. Kiedy jednak dostają się one **drogą zewnętrzną** od strony buzi, mogą wywołać dużo niepożądanych efektów, a ich głównym nośnikiem są brudne ręce. **Skutkiem** mogą być zatrucia pokarmowe, problemy z żołądkiem i jelitami, bóle brzucha, biegunka, wymioty, zawroty głowy i gorączka. W poważniejszych przypadkach również zakażenie dróg moczowych lub zapalenie otrzewnej, zapalenie opon mózgowych, a nawet sepsa. Oczywiście z wszelkimi podejrzanymi objawami należy **zgłosić się do lekarza**, który na pewno zleci badania, wypoczywanie i picie płynów w celu uniknięcia odwodnienia.

Salmonella

Salmonella to kolejna bakteria, o której obecności w piaskownikach już nieraz słyszałam w lokalnych mediach. Mało kto zdaje sobie sprawę, że przenoszona jest nie tylko przez żywność, ale też przez zwierzęta takie jak **myszy czy szczury**, stąd jej obecność w piaskownicy wcale nie jest zaskoczeniem. Jej **objawy są zwykle bardzo gwałtowane** (wodnista biegunka, wysoka gorączka, tępe bóle brzucha, bóle głowy i dreszcze) i trwają 2-3 dni, natomiast dalsze powikłania obejmują między innymi zakażenia narządów wewnętrznych i choroby stawów. Co ważne, objawy mogą mieć swój początek **nawet do 72 godzin** po kontakcie dziecka z bakterią. Przy łagodniejszych objawach leczenie polega głównie na nawadnianiu i odpowiedniej diecie, natomiast cięższe przypadki wymagają **hospitalizacji**.

Toksokaroza

Toksokaroza to wyjątkowo paskudna choroba pasożytnicza, tym częstsza, że **przenoszona przez psy i koty**, a tym bardziej uciążliwa, że pasożyty nie zatrzymują się na przewodzie pokarmowym, lecz wędrują **po całym organizmie** (włączając w to nawet mózg!). Dostają się do organizmu drogą pokarmową, a do objawów **zaliczyć można**: zmniejszenie apetytu, ogólne osłabienie, bezsenność, bóle brzucha i głowy, mdłości, kaszel, niekiedy powiększenie wątroby, niecharakterystyczne wysypki skórne, nadpobudliwość emocjonalną (toksokaroza utajona).

W przypadku **toksokarozy uogólnionej** wymienione objawy wzmagają się, natomiast **toksokaroza oczna** wywołuje problemy z widzeniem (diagnozuje się ją na podstawie badania dna oka). **Neurotoksokaroza** wywołuje objawy podobne do zapalenia opon mózgowych.

Można sobie jedynie wyobrazić strach matki, która ląduje w szpitalu z dzieckiem, które jako jedyny objaw ma biegunkę, a lekarze dają jej skierowanie na badanie w kierunku toksokarozy. Doświadczyłam go i nikomu go nie życzę.

Świerzb

Świerzb, tak jak i wszy, nie jest typowym zagrożeniem przy zabawie w piaskownicy, jednak w przypadku dzieci uczęszczających do żłobka czy przedszkola jest **bardzo powszechnym problemem**, a do zakażenia wystarczy kontakt z ubraniami lub skórą zarażonego dziecka. Może się on wydawać wstydliwym lub rzadkim problemem, jednak na całym świecie **co roku zgłaszanych jest ok. 300 mln przypadków świerzbu**, co bardzo jasno pokazuje skalę problemu.

Świerzb jest **zakażeniem skóry** przez roztocza, które drążą kanaliki w górnej warstwie skóry, a następnie składają w niej jaja. Szczególnie narażone są na niego właśnie **dzieci, ale także ich mamy**. Co ważne, zwierzęta nie rozprzestrzeniają

świerzb, **zarazić się można tylko od drugiego człowieka**. Jego głównymi **objawami** są grudkowata swędząca (zwłaszcza w nocy) wysypka i obecność kanalików, jednak nie są one widoczne przez pierwsze dwa do sześciu tygodni, a w tym czasie **nosiciel zaraża już osoby**, z którymi ma kontakt.

Nawet lekarze nie zawsze rozpoznają tę chorobę na pierwszy rzut oka, a leczenie, tak samo jak w przypadku wszawicy, **powinno objąć całą rodzinę**. Kuracje są **długotrwałe**, a problem powraca.

O świerzbie, tak jak i o toksokariozie, piszę nie bez powodu. Wśród bliskich znajomych mam koleżankę, której dziecko przyniosło do domu tego pasożyta i na moją prośbę zgodziła się anonimowo opowiedzieć swoją historię:

Magda, to był koszmar. Tułaliśmy się po lekarzach, każdy mówił co innego, a niuniek drapał się coraz bardziej i nic mu nie pomagało. W końcu jakaś logiczna farmaceutka zasugerowała, że to może być świerzb, ale nie chciało mi się wierzyć, bo nie jesteśmy jakimiś brudasami! Ale kiedy powiedziałam to dermatologowi, po wnikliwej diagnozie potwierdził te przypuszczenia. Od razu dał Novoscabin i to wreszcie pomogło, ale co przeszliśmy, to masakra. No i odkażanie domu, koniecznie o tym napisz. Trzeba wszystko poodkurzać, poprać, poprasować.

Wspomniany **Novoscabin** to preparat bez recepty, który dobrze jest kupić w okresie wzmożonego ryzyka zachorowania na świerzb. Stosuje się go przez 5 dni i dobrze jest zaaplikować ją **całej rodzinie**, a robi się to w bardzo prosty sposób. Po 10-minutowej kąpieli z szarym mydłem posmarować całe ciało poza twarzą i szyją, a następną kąpiel wziąć po 24 godzinach wycierając się czystym ręcznikiem.

Co jeszcze możemy zrobić, żeby uchronić się przed

zagrożeniami obecnymi w piaskownicach?

- Myć dziecku ręce bardzo dokładnie po każdej wizycie w piaskownicy, po wyjściu z toalety, po zabawie ze zwierzętami
- Nosić zawsze ze sobą antybakteryjne chusteczki nasączone lub płyn antybakteryjny
- Pilnować, żeby dziecko w piaskownicy nie brało do buzi brudnych foremek i piachu
- Do chwili umycia rąk nie podawać nic do jedzenia i do picia
- Regularnie odrobaczać domowe zwierzęta
- Chodzić na place zabaw, co do których jesteśmy pewni, że regularnie wymieniają piasek w piaskownicy
- Nie przychodzić na plac zabaw ze zwierzęciem i zwracać uwagę, kiedy robią to inni

Partnerem wpisu jest marka Novoscabin.

Zapraszam do grupy mam, w której radzimy sobie, pomagamy i jesteśmy dla siebie przyjazne: **KLIK**. Czekam tam na Ciebie z niecierpliwością!